Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:

Miesięcznie	Zł. 1·10
Kwartalnie	Zł. 3·30
Półrocznie	Zł. 6·60
Rocznie	Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie	Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3. Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:

Strona	Zł. 200·—
1/2 strony	Zł. 100·—
1/4 „	Zł. 60·—
1/8 „	Zł. 30·—
1/16 „	Zł. 15·—
1/32 „	Zł. 8·—

Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII Tarnów, piątek dnia 1 czerwca 1934 r. Nr. 21

Bilans.

„Ty mów — a ja zdrów"...

We wtorek dnia 16 grudnia 1930 odbyło się ostatnie posiedzenie Rady miejskiej, wybranej na podstawie „reakcyjnej" ordynacji wyborczej. Na posiedzeniu tem burmistrz ówczesny p. Dr Skowroński oświadczył między innemi: „Skład obecny Rady miejskiej, wybranej w czerwcu 1929 pod znakiem porozumienia się dwóch wyznań i wszystkich partyj politycznych z wyjątkiem PPS był wynikiem długiej i żmudnej pracy, która przyniosła miastu błogie skutki. Dzięki osiągniętemu porozumieniu między burmistrzem a Magistratem i w łonie Magistratu, a także na Radzie miejskiej panowała harmonja, spokój, które ułatwiały owocną pracę. Dyskusje, prowadzone na Radzie miejskiej, stały zawsze na wysokim poziomie tak ze względu na formę przemówień, jak i ujęcie poszczególnych zagadnień przez radnych. Rada funkcjonowała prawnie i sprawnie".

Dlaczego rozwiązano tą Radę miejską? Daje na to odpowiedź owczesny burmistrz p. Dr Skowroński, który na tem samem posiedzeniu stwierdza, iż „jedno jest pewne, że jest to zakulisowa robota ze strony pewnych osób prywatnych przeciw burmistrzowi, któremu się zarzuca, że nie jest stuprocentowym BBWR. A kto tę robotę prowadzi? Nie władze przełożone wyszły z inicjatywą rozwiązania Rady miejskiej, tylko domagają się rozwiązania osoby prywatne, poza Radą stojące, niektóre nawet do Tarnowa nie przynależne i tu nie mieszkające, nie będące wyborcami do Rady miasta Tarnowa, lub też politycy zawodowi bez żadnego innego zajęcia".

Plaga z osobami nieprzynależnemi do Tarnowa.

Tak było w r. 1930. Wówczas osoby prywatne, nie przynależne do Tarnowa, domagały się rozwiązania Rady miejskiej i rozwiązanie tej Rady uzyskały. Chodziło nibyto o lepszą gospodarkę finansową, a w rzeczywistości Radę i p. Dra Skowrońskiego utrąciła historja z pewnym pomnikiem, na który Rada nie miała pieniędzy.

A niedawno dopiero słyszeliśmy z ust p. pułk. Prystora takie twarde, żołnierskie słowa:

„A wreszcie znamienny rodzaj szantażu: nadużywanie imienia Marszałka Piłsudskiego. Są tacy ludzie, którzy pragną sobie wyrobić opinję wybitnego piłsudczyka. I oto na jakiemś zebraniu publicznem występują z wnioskiem o wystawienie pomnika Marszałkowi Piłsudskiemu. Gdyby zamierzenie było rzeczą szczerą, nie byłoby w tem nic złego. Na takiem zebraniu nikt nie śmie zaprotestować przeciw takiemu wnioskowi i nikt nie śmie zapytać się, skąd się weźmą na to fundusze. Końcowy efekt jest taki, że inicjatorzy tego wniosku udają się do Marszałka Piłsudskiego, by dał im subwencję na dokończenie budowy pomnika. Takich szantażystów należy pędzić i bić kijami!"

A następnie wołał p. pułkownik Prystor: „szanujcie grosz publiczny — nie zapominajcie z jakim wysiłkiem jest on dla waszych realizacyj zdobyty".

Jak szanowano grosz publiczny w Tarnowie?

Po rozwiązaniu Rady miejskiej rządził w Tarnowie komisarjat. Za czasów tego komisarjatu odbywały się walki między „olbrzymami" a „cieniami". Oczywiście, gdy „olbrzym" chciał, to „cień" znikł. Ale pałka, którą „olbrzym" grzmotnął w „cień" — nie oszczędziła i „olbrzyma" — i gdy „cień" znikł, pałka tak długo waliła w grzbiet „olbrzyma", aż i on się skurczył i znikł z zaczarowanej warowni na Ratuszu.

A potem obcy, nieprzynależni do Tarnowa, zawodowi partyjnicy „zrobili" w r. 1933 wybory do Rady miejskiej. Wybory odbyły się pod znakiem „fachowości", odpolitykowania gospodarki miejskiej, wprowadzenia do Rady miejskiej ludzi uczciwych, niepartyjnych, zdolnych itd. itd.

Same bujdy. Narzucono społeczeństwu tarnowskiemu ludzi niezdolnych, zawodowych polityków, rozfanatyzowanych partyjników. A wszystko dlatego, bo nad miastem zawisł kij nie pułk. Prystora, ale pałka zawodowych działaczy do Tarnowa nieprzynależnych, którzy uszczęśliwiają nas, którzy nam dyktują i nami rządzą. W Tarnowie grasuje partyjnictwo, jak nigdzie może w innem mieście. Nikt tu nie rządzi, tylko owi działacze zawodowi, którzy w Tarnowie rozbili namioty.

Sąd o tych działaczach zawodowych.

Tych działaczy zawodowych pouczał niedawno p. pułk. Prystor. Nasi działacze zawodowi z Tarnowa nie byli — zdaje się — obecni na tym kursie i dlatego pozwolą, że im zacytujemy, co o takich działaczach zawodowych myślą ludzie uczciwi z obozu sanacyjnego.

Oto co czytamy w sanacyjnym „Buncie Młodych" w numerze 9 z 20 maja br. w artykule „Trzy grosze publiczne" na marginesie mowy p. pułk. Prystora w ustępie pt: „zawodowi działacze":

„Zawodowy działacz niekoniecznie musi być tylko działaczem, najczęściej nawet jest on urzędnikiem spełniającym taki czy inny jasno określony obowiązek publiczny, zawodowego działacza charakteryzuje natomiast tak zwany zmysł organizacyjno-społeczny, sięgający z reguły daleko — daleko poza zakres jego zadań.

Zawodowy działacz jeśli jest dyrektorem banku zazwyczaj propaguje hodowlę pieczarek, hodowca pieczarek zakłada banki, gdy jest prof. uniw. propaguje warsztaty szewskie, wszyscy jak jeden znają się na młodzieży akademickiej.

Zawód własny, macierzysty, jeśli tak rzec można zazwyczaj chroma, ale mimo to działacz wybija się z roku na rok, za swój nerw, za swe społeczne serce, za grosz wydobyty z cudzej kieszeni.

I niewiele tu się da zmienić, bo zawodowy działacz nietylko, że działa, ale na zasadzie świętego prawa współzawodnictwa i eliminacji musi działać, lepiej i wydajniej od innych — bo jeśli nie, to przestanie być działaczem, zostanie jednym z wielu we własnym zawodzie, fachowcem o współmiernych z innymi fachowcami kwalifikacjach i wtedy co?

Przeciwstawienie się zawodowemu działaczowi, który żyje ze swojej ideowości jest najczęściej niemożliwe, bo jak tu nawet porównać siły i środki. Taki pan broni swej pozycji, jak tygrys kłami i pazurami — ludzie się dzisiaj boją nie zwykłem „tchórzostwem lub lękiem przed odpowiedzialnością za własne czyny", ale strachem dyktowanym przez instynkt samozachowawczy przez odpowiedzialność za los i chleb powszedni dla siebie i swoich.

Bo szantaż, o którym Pan mowi, Panie Pułkowniku, nietylko, że jest, ale jest znacznie nawet powszechniejszy, niż Pan to mówi. a nietylko że jest, ale jest skuteczny, bo ma egzekutywę.

Groźba zawarta w zwykłem w takich razach zapytaniu — kto się nie zgadza — jest zawsze realizowana i biada tym, którzyby chcieli sięgnąć po kij na szantażystów.

Blaks w białych rękawiczkach — rozwielmożnił się i utył, on nadaje styl, on nadaje ton, on stawia wnioski i on określa kto sprawiedliwy, a kto nie, kogo jak należy zaszeregować czy przenieść, a kogo obstawić, spławić czy wykończyć. Napewno Pan, Panie Pułkowniku nawet nie wie co to znaczy. Te słowa pochodzą z gwary złodziejskiej, dziś zostały przyjęte za swoje przez Blaksa i jego pomocników przy obronie zdobytych pozycyj, przy zdobywaniu nowych stanowisk.

Czyż w innym wypadku szantaże byłyby możliwe?

Czyż system protekcyjny mógłby istnieć jedną chwilę, gdyby nie był niestety tak skuteczny?

I kogoż tu walić kijem — gdy kij ma dwa końce, a grubszy trzyma najczęściej ktoś równie mocny jak i bezwzględny?

Bo grosz publiczny przeznaczony na cel jakiś tam, nawet z najszlachetniejszych, idzie w świat przez dwa kanały: pierwszy maleńki jak słomka to wydatki na rzecz samą — drugi kanał niemal Suezkiemu równy to personalja, to: Adrja, Bodega, Oaza, to samochody i djety — to domiar i nadmiar życia i nadużycia; takie rzeczy są przecież coś warte, tego nie oddaje się bez walki na śmierć — w takich razach nie rozchodzi się przecież o abstrakcje, o prawo, Państwo, czy jak tam dalej.

Blaks w białych rękawiczkach nie kapituluje przed słowami, gwiżdże sobie na to, dla niego i one potrafią być „tworzywem", z którego lepi swą karjerę.

Blaks i z kija pułkownika Prystora zrobić potrafi sobie dalszy szczebelek w drabince, po którym jeszcze wyżej leść będzie, lub buazerję w swym stylowym gabinecie.

Już go nawet widziano, jak biegał po mieście z rozpromienioną twarzą, wołając radośnie — teraz dopiero zrobimy porządeczek!"

Czyż nie można świetnej tej charakterystyki zawodowych działaczy zastosować żywcem do naszych stosunków w Tarnowie? Bo „groźba zawarta w zwykłem w takich razach zapytaniu, kto się nie zgadza, jest zawsze realizowana i biada tym, którzyby chcieli sięgnąć po kij na szantażystów". I któż to biega u nas po mieście z rozpromienioną twarzą wołając radośnie, teraz dopiero zrobimy porządeczek!"

Oto „zawodowy działacz" z „Hasła" p. K. M. daje nam w artykule „na manowcach etyki życia publicznego" lekcję etyki w życiu publicznem i ani słowem nie pisnął nawet o cuchnących kiszkach i N. N. pozycjach, bo „miasto ma tyle wartościowych indywidualności, że wreszcie do przebudowy życia tutejszego i sformułowania opinji etycznej dojść musi". A patent na „indywidualności wartościowe" wydaje p. K. M. z „Hasła". Czy niema więc racji „Bunt Młodych", że „przeciwstawienie się zawodowemu działaczowi, który

żyje ze swojej ideowości jest najczęściej niemożliwe"... bo „taki pan broni swej pozycji, jak tygrys kłami i pazurami".

Kampanja skończona.

I my też przyszliśmy do przekonania, że niemożliwem jest przeciwstawić się tym wszystkim „zawodowym działaczom", bo jak słusznie podkreśla „Bunt Młodych" „ludzie się dzisiaj boją nie zwykłem tchórzostwem lub lękiem przed odpowiedzialnością za własne czyny", „ale strachem dyktowanym przez instynkt samozachowawczy, przez odpowiedzialność za los i chleb powszedni dla siebie i swoich".

My rozumiemy ten strach. Dlatego też nie dziwi nas wynik wyborów do Zarządu miasta. Nie zwalczamy nikogo osobiscie. Traktujemy poważnie hasła współpracy dla dobra miasta i Państwa. Jeżeli prowadziliśmy kampanję przeciw pewnemu kandydatowi, to nie gwoli dokuczania komu, nie dla osobistego zadośćuczynienia. Służyliśmy tylko wiernie zasadzie, że grosz publiczny jest święty, że gospodarka miejska nie jest folwarkiem, mającym dać utrzymanie pewnym partjom czy działaczom.

Dziś więcej nie atakujemy tych kandydatów. Bo nie lepsi od tych kandydatów są ci, którzy ich forsowali, którzy ich wybrali. „Jaki kram — taki pan".

Kampanja nasza o czystość i uczciwość w gospodarce miejskiej zakończyła się klęską. Do tej klęski się przyznajemy. Ale klęski doznały też w Tarnowie te zasady, które wpajał ostatnio kandydatom na działaczy gospodarczo-społecznych p. pułk. Prystor.

W Tarnowie kij pana pułk. Prystora uderzył na razie w próżnię. Nie trafił tych, którym cięgi się należą. Ale wierzymy, że i ich ten kij kiedyś dosięgnie. Bo jak trafnie zauważa „Bunt Młodych" w cytowanym wyż artykule: „nas tu na dole bagno szantażu i głupoty ciurów zalewa już od lat. Dobrze, że dostrzeżono to na górze. Czekamy na pierwsze uderzenie kija". I my w Tarnowie czekamy. **Dr Chomet**

Nowy zarząd miejski.

W poniedziałek, dnia 28 maja br. odbyło się posiedzenie Rady miejskiej dla wyboru drugiego wiceprezydenta i 4 ławników.

Po stwierdzeniu przez p. prezydenta Milanicza obecności wszystkich radnych, p. Smalec imieniem klubu radnych BB. wysunął kandydaturę ks. Dr Lubelskiego na przewodniczącego dnia, radny p. Nowak (PPS.) wysunął kandydaturę p. Zaleńskiego. 23 głosami BB. został wybrany przewodniczącym dnia ks. prałat Dr Lubelski, który też zaraz objął przewodnictwo i powołał na asesorów pp. Inż. Kulkę (BB.) i Szumańskiego (PPS.).

Po odczytaniu przez przewodniczącego przepisów ustawy o wyborze zarządu miasta, Rada przystąpiła do wyboru drugiego wiceprezydenta.

P. Dr Lantner (BB.) wysunął kandydaturę p. Dra Silbigera, zaś p. Sukman (Bund) kandydaturę p. prof. Kaspra Ciołkosza.

W głosowaniu p. Dr Silbiger uzyskał 23 głosów (jedna kartka ze względów formalnych unieważniona) a p. prof. Ciołkosz 17 głosów. Drugim wiceprezydentem miasta został więc wybrany p. Dr Zygmunt Silbiger.

Następnie Rada przystąpiła do wyboru ławników. Klub sanacyjny wysunął kandydatury pp. Komusińskiego, Grzyba, pułk. Hoborskiego i Inż. Kulki, zaś klub socjalistyczny prof. Kaspra Ciołkosza, Dawida Batista, Schapa, Nowaka i Skwiruta.

Lista sanacyjna otrzymała Nr. 1, socjalistyczna Nr. 2. W głosowaniu lista Nr. 1 otrzymała 23 głosów, a Nr. 2 17 głosów. Z listy więc sanacyjnej zostali wybrani pp. Stanisław Komusiński i Jan Grzyb, a z listy socjalistycznej pp. prof. Kasper Ciołkosz i Dawid Batist.

Z powodu wyczerpania porządku dziennego przewodniczący zamknął posiedzenie. v.

Święto morza.

Z końcem czerwca odbędzie się Swięto Morza. Celem ułożenia programu uroczystości p. prez. Milanicz zwołał na piątek 25 maja br. posiedzenie przedstawicieli różnych organizacyj społecznych.

Na posiedzeniu tem wybrano komitet ścisły z p. prof. Wojciechowskim na czele, któremu to komitetowi ścisłemu poruczono opracowanie programu uroczystości.

Podziękowanie

Tow. „Opieka nad żyd. młodzieżą skautową „Haszomer Hacair" w Tarnowie wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie p.p. Grünbergowej, Neigerowej, Spanaufowej, Weissównie, T. Fried, H. Schwinger, E. Leibel, S. Wasserlauf za udział w zbiórce ulicznej dnia 29 maja na kolonję letnią Towarzystwa.

Zawiadamiamy również że zbiórka ta przyniosła Zł. 142.61.

WYDZIAŁ

Podziękowanie.

JWP. Dr Feiwlowi oraz akuszerce WP. Ewy Zwickowej za gorliwą i sumienną pomoc przy porodzie mej żony, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

Feiwel Schwimmer

Błp. Jakób Owide

W niedzielę, 27 bm. zmarł po dłuższej chorobie błp. Jakób Owide, przeżywszy lat 53.

Zmarły od wczesnej młodości należał do oddanych i czynnych wyznawców idei sjonistycznej. Już w roku 1904 należał do komitetu lokalnego organizacji sjonistycznej w Tarnowie. Do ostatniej chwili pozostał wierny sjonizmowi i w miarę możności łożył ofiary na cele sjonistyczne. Dzieciom dał staranne wychowanie narodowo-żydowskie.

Dzięki zaletom charakteru błp. Jakób Owide cieszył się ogólnem poważaniem, a Jego przedwczesna śmierć wywołała głęboki żal wśród licznych znajomych i przyjaciół.

Cześć Jego pamięci!

כוס תנחומים ורגשי השתתפות בצער לחברתנו מרת ג׳ינא **אווידע** למות עליה **אביה יעקב** ז״ל.
בעבודתה הנאמנה לטובת התרבות והזמרה העברית תמצא נוחם

מקהלת „הזמיר" שע״י „תרבות" בטרנוב

משתתפים אנחנו בצערן הגדול של האחיות **אווידע** במות עליהן **אביהן** ז״ל.
בעבודתן הנאמנה לטובת א״י העובדת תמצאנה נחומים.

אחוד הקבוצות (גורדוניה, בוסי״ה)
ופלוגת הכשרה גורדוניה בטרנוב

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu jedynemu, tragicznie zmarłemu synowi

błp. HENIOWI

i wyrazili nam swe współczucie składamy „Bóg zapłać"

DAAROWIE

Dr Wolf Mandel.

Epidemja w Tarnowie.

Od kilkunastu dni panuje w Tarnowie choroba zakaźna, która się zaczyna nagle nudnościami i kolkami brzusznemi, po których następują częste wypróżnienia. Stolce są z początku papkowate, później wodniste, cuchnące i zawierają czasem śluz, a czasem też nieznaczną domieszkę krwi. Często też jest parcie. Język obłożony, suchy, apetyt znika, głos słaby, zachrypnięty. W cięższych wypadkach są wymioty, czasem też czkawka. Częste wypróżnienia i bezsenność osłabiają chorego; występują też bóle i zawroty głowy. Temperatura w lżejszych wypadkach normalna albo nieco podwyższona, w cięższych zaś często bardzo wysoka i zaczyna się dreszczami. Temperatura nie trzyma się jednak długo i spada zwykle już w drugim albo trzecim dniu choroby. Czasem pacjenci narzekają też na bóle w kończynach zwłaszcza w łydkach. Po 2—3 dniach rozwolnienie ustępuje i we wielu wypadkach następuje obstrukcja. Wrażliwość przewodu pokarmowego utrzymuje się jeszcze przez kilka dni i przy przejściu do innej djety przychodzi często do ponownych zaburzeń. Ogólne osłabienie trwa jeszcze przez kilka dni.

W rzadkich wypadkach potęgują się objawy żołądkowo-jelitowe do objawów cholerycznych. Przypominają zupełnie cholerę indyjską; jest to cholerynа (cholera nostras). Objawy występują gwałtownie: silne wymioty, częste kolki brzuszne, obfite i bardzo częste stolce, przybierające wygląd szaro brudnej wody. Z powodu silnego działania jadów i wielkiego ubytku wody tętno staje się coraz szybsze i słabsze, przychodzi do zapadu, oczy tracą blask i zapadają, skóra staje się sucha i chłodna, kończyny sine i zimne. Temperatura podnosi się z początku wysoko, aby po kilku już godzinach spaść poniżej normy. Już po kilku godzinach następuje ogromne osłabienie. Chorzy są apatyczni, głos zachrypnięty.

Częściej występują w dzisiejszej epidemji lekkie formy, do których się lekarza wogóle nie wzywa: przez dzień, dwa lekkie nudności i lekkie bóle brzucha.

Epidemja powyższa wywołana jest przez zarazek duru wrzekomego (bacterium paratyphi). Zarazki te wywołują, zależnie od typu do jakiego należą, objawy choroby infekcyjnej, przypominającej zupełnie tyfus brzuszny albo objawy toksyczne, czyli takie jak obecnie obserwujemy w Tarnowie.

Co mogło spowodować epidemję w Tarnowie?

Wiemy, że bacterium paratyphi jest ogromnie rozpowszechnione. Znajduje się ono w mleku, wodzie i różnych innych pokarmach. Ale nie zawsze ten zarazek jest chorobotwórczym dla człowieka. Są tylko pewne typy tego zarazka niebezpieczne, a mianowicie te typy, które i dla zwierząt są chorobotwórcze. I z tych chorych zwierząt dostaje się bakterje do organizmu ludzkiego mogą działać szkodliwie. Nie musi to jednak być wprost przez spożycie mięsa chorego zwierzęcia, może to nastąpić pośrednio przez mleko, śmietanę i inne produkty, do których się te chorobotwórcze bakterje dostały.

Gdy tłumaczyłem swoim pacjentom, że choroba pochodzi z jedzenia, spotykałem się często z niedowierzaniem. „Dlaczego" — pytają się „tylko ojciec albo siostra zapadła na tę chorobę, a my nie, mimo, że jedliśmy to samo?". Odpowiedź na to brzmi: Prawdopodobnie u ludzi niezakażonych odgrywa rolę ogólna alko lokalna odporność na ten zarazek. I u niezakażonych dostały się bakterje paratyfusu do żołądka i jelit, nie dając jednak żadnych objawów chorobowych. Pozatem ważnem jest ile bakterji dostało się do organizmu. Z powodu nierównomiernego podziału bacylów w zakażonych pokarmach, może jedna porcja zawierać więcej, druga jednak mniej bakteryj, albo ich wogóle nie mieć. Znany jest w literaturze lekarskiej wypadek, gdzie wątroba zawierała bardzo dużo bakteryj, podczas gdy mięso było zupełnie nieszkodliwe. Ważnym też jest sposób przechowania mięsa. I tak znane są wypadki, gdzie spożycie świeżego mało bakteryj zawierającego mięsa było nieszkodliwe, podczas gdy mięso przechowane przez parę dni dało ciężkie zatrucia. Czem więcej czasu bakterje mają do rozwijania się, tem więcej jadów produkują. Znamiennem jest, że jady te nie dadzą się zniszczyć wysokiemi temperaturami, tak że gotowanie ich wcale nie unieszkodliwia.

Pierwszych pacjentów dotkniętych tą chorobą widziałem w piątek wieczór 18 bm. i w sobotę 19 bm. Prawie u każdego było we wywiadach spożycie ryb żywych, tylko w jednym wypadku nieżywych. Handlarze ryb oświadczyli mi, że ryby masowo giną i przypisują to brakowi wody, jaki ostatnio panował. W późniejszych jednak wypadkach we wywiadach nie było spożycia ryb. Epidemja w koszarach z pewnością nie wybuchła na tem tle. Może tu wchodzi w grę mięso? Nie mogłem się dowiedzieć czy bydło teraz choruje.

A teraz kilka słów o lodach. Lody są dość często powodem takich epidemyj. W 1930 r. wybuchła w jednem mieście w Badenji epidemja paratyfusu, która była spowodowana zanieczyszczonemi lodami. W tym samym roku zachorowało koło Wilna 40 osób na paratyfus, a przyczyną też były lody. U nas teraz lody są w modzie. Nawet w czasie zimna stoi nasza młodzież przed sklepami z tubkami lodów i liże je na pokaz. A produkcja i sprzedaż tych lodów nie zawsze stoją na wyżynach higjeny. Produkuje się te lody w ubikacjach mieszkalnych, w sypialniach i kuchniach. Sprzedaje się je też na zakurzonych ulicach. O jakości mleka i śmietany, substancyj smakowych i barwików nie mówię, bo nie mam wglądu w produkcję, tak samo nie wiem w jakich naczyniach się te lody wyrabia i przechowuje i jak długo niesprzedane i stopione lody są przerabiane.

Jak się wystrzegać przed tą chorobą?

Nie znając jeszcze dokładnej przyczyny trudno dawać bliższe wskazówki. Miejski Urząd Zdrowia musi wraz z lekarzami, zwłaszcza ze szpitalami starać się dojść do źródła. Trzeba często badać bakterjologicznie krew, stolec i mocz pacjentów i trzeba badać mięso z bydła, ryb i drobiu, lody, mleko etc. Badanie wody wykazało, że przyczyna choroby nie leży we wodzie wodociągowej. Ludność sama musi teraz okazać większą wstrzemięźliwość, zwłaszcza w jedzeniu mięsa, ryb i lodów. Nie trzeba chyba nadmienić, że należy owoce i jarzyny porządnie płukać przed spożyciem.

Leczenie: Przedewszystkiem trzeba usunąć causa peccans z przewodu pokarmowego. Do tego najlepiej nadaje się olej rycynowy. Przy obfitych czyszczeniach przydaje się też dokładne wyczyszczenie jelit lewatywą. Po przeczyszczeniu dajemy dla łagodzenia bólów i wstrzymania rozwolnienia preparaty opjumowe i garbnikowe. Oprócz tego trzeba często zwracać specjalną uwagę na funkcję serca. Przy cholerynie musi się też wlewać do żyły albo pod skórę sporą ilość roztworu fizjologicznego soli kuchennej. Uporczywe wymioty usuwa się najlepiej przepłukaniem żołądka. Na brzuch dajemy ciepłe okłady. Z początku chory nie dostaje żadnych pokarmów z wyjątkiem chłodnej herbaty, potem przechodzimy do płynnych pokarmów. Jako napój dobrze działa obok herbaty, ciemne wino albo borówczak.

Trzeba jednak pamiętać, że nie każda choroba brzuszna musi być tą „modną" chorobą. Zdarzały się też w tych dniach wypadki zapalenia ślepej kiszki, którą wzięto za grasującą chorobę i leczono środkami przeczyszczającemi, przez co zapalenie się pogorszyło.

Jak długo może ta epidemja trwać? Zwykle takie epidemje szybko mijają, ponieważ choroba nie przenosi się z chorego na otoczenie. Upały też przeszły i wody mamy też pod dostatkiem tak, że przypuszczalnie epidemja wnet się skończy.

Imponujący przebieg uroczystości jubileuszowych.

Jubileusz 50-lecia istnienia ruchu sjonistycznego w Tarnowie odbił się głośnem echem w całym prawie świecie sjonistycznym. Cała prasa żydowska w kraju i zagranicą zamieściła liczne artykuły i notatki o rzadkim tym jubileuszu, podkreślając znaczenie i zasługi Tarnowa w ruchu sjonistycznym oraz ofiarność i poświęcenie tarnowsk ch prowodyrów sjonistycznych. Od dziesiątek instytucyj i osobistości nadeszły do tut. komitetu lokalnego pisma i telegramy gratulacyjne, których spis podajemy na innem miejscu.

W dniu jubileuszu panował wśród rzesz sjonistycznych w Tarnowie nastrój podniosły i uroczysty. Jubileusz był też tematem rozmów i zainteresowania całej ludności żydowskiej i nieżydowskiej naszego miasta. Na wszystkie imprezy jubileuszowe przybyły tysiączne tłumy ludności. Już dawno Tarnów nie widział tak potężnych pod względem ilościowym i tak poważnych manifestacyj ideowych. Z twarzy i oczu uczestników wyzierała radość i duma z powodu przynależności do tak szlachetnego i zasłużonego dla narodu żydowskiego ruchu.

Tarnów i tym razem wykazał, że jest sjonistyczny. Mimo usiłowań różnych sfer, by zmniejszyć wpływ sjonizmu i sjonistów w ulicy żydowskiej, mimo pozbawienia sjonistów wpływu na różne instytucje publiczne, ruch sjonistyczny w Tarnowie nietylko nie osłabł, lecz przeciwnie, przybrał i przybiera coraz bardziej na sile. Świadczy o tem imponujący przebieg uroczystości jubileuszowych i masowy ich charakter.

Egzekutywa Organizacji sjonistycznej na zach. Małopolskę i Śląska była reprezentowaną przez tow. Dra I. Schwarzbarta, prezesa światowego związku ogólnych sjonistów. Dra Szymona Feldbluma i J. Nichthausera z Krakowa.

Nabożeństwo w Nowej Synagodze.

Jeszcze przed oznaczoną porą tłumy publiczności w liczbie przeszło 4000 osób ze wszystkich sfer żydostwa tarnowskiego wypełniły po brzegi Nową Synagogę i wszystkie jej balkony. Przybyły liczne delegacje różnych instytucyj, m. i. delegacja gminy żydowskiej w Tarnowie w osobach pp. Dra Goldsterna i inż. Eichhorna, rabinatu w osobie rab. Kirschenbauma i związku kombatantów żydowskich w osobach pp. Dra Israelowicza i Marguliesa, związku inwalidów żydowskich w osobach pp. Rosenblutha i Langera. Przybył też „Samson" in corpore ze sztandarem, organizacje młodzieży Akiba, Hanoar Hacijoni i Betar ze sztandarami, które ustawiły się obok arki przymierza. Przybyły też dzieci ze szkół Safa Berura i Jabne wraz z gronem nauczycielskiem.

Modły odprawił kantor p. Rosenblatt wraz z wzmocnionym chórem pod batutą dyr. p. Künstlera. Piękne przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. Joachim Neiger, który po przedstawieniu genezy ruchu sjonistycznego i poszczególnych etapów jego rozwoju podkreślił chlubną rolę Tarnowa w dziejach sjonizmu.

Odśpiewaniem hymnu państwowego i Hatikwy przez kantora wraz z chórem zakończyło się uroczyste i imponujące nabożeństwo.

Na boisku „Samsonu".

Z Nowej Synagogi cała prawie publiczność oraz organizacje młodzieży, ustawione w szeregi w karnym marszu udały się na boisko Samsonu, nad którem powiewały flagi państwowa i narodowo-żydowska. Na trybunie reprezentacyjnej zasiedli reprezentanci naczelnych władz partyjnych z tow. prez. Drem Schwarzbartem na czele, komitet lokalny z prez. Drem Chometem na czele, oraz liczne delegacje z prowincji. Trybuny i całe boisko były zapełnione publicznością.

Zgodnie z programem organizacja młodzieży Hanoar Hacijoni rozbiła na boisku obóz polowy, przy którym odbył się uroczysty raport. Muzyka kolejowa przygrywała, a organizacja Betar wykonywała pokaz musztry, poczem organizacja młodzieży Hanoar Hacijoni wręczyła komitetowi lokalnemu org. sjon. w Tarnowie na ręce tow. Dra Chometa adres hołdowniczy. Piękne przemówienie wygłosił tow. Dr Schenkel, który wskazując na doniosłe znaczenie młodzieży w ruchu sjonistycznym, wyraził radość z powodu powiększenia się szeregów młodzieży ogólno-sjonistycznej, której widok na boisku napawa dumą i dodaje otuchy na przyszłość.

Następnie tow. Sternheim dokonał otwarcia zjazdu Akiby. Imieniem komitetu lokalnego witał zjazd tow. Dr Chomet, poczem odbyła się imponująca defilada, którą przyjęli tow. Dr Schwarzbart i komitet lokalny z tow. Drem Chometem na czele. W wzorowym ordynku przemaszerowały ze sztandarami oddziały Samsonu, gdudy Betaru, Hanoar Hacijoni, Akiby i Brith Hakanaim. W defiladzie brało udział przeszło 1000 młodych sjonistów. Publiczność żywo oklaskiwała przemaszerowujące oddziały młodzieży. Odegraniem hymnu państwowego i Hatikwy zakończyły się piękne uroczystości na boisku Samsonu.

* * *

O godzinie 3 popoł. ma rozpocząć się zjazd okręgowy. Członkowie komitetu lokalnego wykorzystują przerwę obiadową i in corpore z tow. Drem Chometem na czele udali się do mieszkania tow. Dra Spanna, który z powodu choroby nie mógł uczestniczyć w uroczystościach. Krótkie wzruszające życzenia, bez mów, tylko serdeczne uściski rąk, starczyły za mowy.

Zjazd okręgowy.

O godzinie 3 popoł. rozpoczął się w lokalu org. sjon. zjazd. Przybyło na zjazd 60 delegatów z okolicznych miast i miasteczek, przybyli goście z Jasła, Rzeszowa, Nowego Sącza, Bochni i in. a z ramienia Egzekutywy brali udział w zjeździe tow. Dr Feldblum i tow. Nichthauser. Zjazd zagaił tow. Dr Chomet, który po omówieniu znaczenia jubileuszu wskazał na konieczność zacieśnienia węzłów organizacyjnych między Tarnowem a najbliższą prowincją. Przewodniczącym zjazdu został jednogłośnie wybrany tow. Dr Spiegel z Radomyśla W. Po odczytaniu pism i telegramów gratulacyjnych tow. Dr Szymon Feldblum imieniem Egzekutywy krakowskiej złożył tarnowskiej organizacji sjonistycznej i jej prowodyrom wyrazy czci i uznania za ich niezmordowaną pracę i wielkie poświęcenie dla idei sjonistycznej, poczem tow. Dr Feldblum, który w latach 1904/5 był członkiem komitetu lokalnego org. sjon. w Tarnowie, wygłosił przepiękne i porywające przemówienie o początkach sjonizmu w porównaniu z obecną sytuacją w sjoniźmie i Palestynie.

Zjazd uchwalił przez aklamację następujące rezolucje:

1. Zjazd okręgowy, odbyty w Tarnowie dnia 27 maja 1934 przesyła wyrazy czci i hołdu bojownikowi i wodzowi naszej dzielnicy, posłowi Drowi Thonowi.
2. Zjazd okręgowy przesyła wraz z wyrazami czci i poważania, życzenia rychłego powrotu do zupełnego zdrowia ukochanemu przywódcy Drowi Samuelowi Spannowi.
3. W chwilach poważnych dla sjonizmu i żydostwa wzywa zjazd okręgowy wszystkich towarzyszy do wytężonej pracy dla dobra ogólnego sjonizmu i do przeciwstawienia się wszelkim próbom rozbicia szeregów ogólno-sjonistycznych, albowiem tylko jednolita siła ogólnych sjonistów, zorganizowanych w jednej organizacji światowej może przywrócić ład i potęgę organizacji sjonistycznej.

Odśpiewaniem Hatikwy zakończył się w podniosłym nastroju zjazd okręgowy.

Uroczysta akademja.

Sala „Sokoła" I przepełniona po brzegi. Setki ludzi odeszło z braku miejsca. Scena pięknie udekorowana zielenią i obrazami dzięki pomysłowości p. Schwanenfelda. Nastrój uroczysty. Około 2000 obecnych ze wszystkich sfer. Młodzi i starzy. Wszyscy przybyli, by brać udział w tej podniosłej historycznej uroczystości.

Kurtyna się podnosi, chór Hazamir przy org. Tarbut pod batutą prof. Weissa odśpiewuje hymn państwowy i Hatikwę. Zabiera głos prezes tow. Dr Chomet, który z początku w języku hebrajskim, a następnie polskim wygłasza podniosłe przemówienie o znaczeniu dzisiejszych uroczystości i o istocie naszego ruchu wyzwoleńczego. Z początku była tylko mała garstka zapaleńców — z których dwaj: Dr Abraham Salz i Edward Schwager znajdują się między nami — którym składamy w tej uroczystej chwili hołd i uznanie za ich ofiarne czyny. Z małej tej garstki utworzył się następnie potężny ruch, ogarniający całe żydostwo światowe. Dziś marzenia pierwszych pionierów myśli sjonistycznej już nie są bajką.

„I dziś w epoce realizacji snów i marzeń pierwszych idealistów i bojowników myśli sjonskiej odczuwamy głęboko potrzebę złożenia im hołdu za ich trudy, za ich zapał i poświęcenie. Manifestujemy dziś łączność z ich idealizmem nieskażonym, z i ich polotem młodzieńczym z i ich bezgraniczną ofiarnością. Wspomnienia i opowieści o bohaterskich porywach pierwszych chaluców myśli sjonskiej dodają nam otuchy do dalszej pracy, która nam następnemu pokoleniu sjońskiemu przypadła w udziale.

Dziś w dniu jubileuszu 50 lecia ruchu sjonistycznego w Tarnowie ślubujemy godnie dzierżyć pozostawiony nam sztandar biało-niebieski. Chcemy by Judenstaat nie był bajką. Naszą wolą, naszą ofiarnością, naszą pracą dojdziemy do celu. Odbudujemy Erec Israel — l"am Israel".

Następnie tow. Dr Abraham Salz, weteran ruchu sjonistycznego, wiceprezes pierwszego kongresu sjonistycznego, owacyjnie witany przez wszystkich obecnych, wygłosił referat o historycznych podstawach Państwa Żydowskiego, przeplatany licznemi cytatami z biblji.

Następują ładne i udane produkcje piesni chóru hebrajskiego Hazamir, składający się z 70 osób. Chór ten, stojący pod fachowem kierownictwem prof. Weissa, na pierwszym swym występie publicznym wykazał, że mimo krótkiego czasu swego istnienia już stoi na odpowiednim poziomie artystycznym i że przy dalszej intensywnej pracy i przy odpowiedniem poparciu ze strony społeczeństwa naszego, na jakie niewątpliwie zasługuje, stanie się on ważną i wartościową placówką kulturalną w Tarnowie. Przy fortepianie umiejętnie przygrywała p. Balka Biberberg.

Zabiera głos prezes światowego związku ogólnych sjonistów i członek A. C. tow. Dr. I. Schwarzbart, który wygłasza referat na temat „50 lat Sjonizmu". Tow. Dr Schwarzbart, który jest świetnym mówcą, tym razem okazał się mistrzem słowa. Głębia myśli, porywający polot, wszechstronna erudycja, siła przekonania i wnikliwa analiza rzeczywistości żydowskiej i świetna forma — oto, co złożyło się na to' że mowa tow. Dra Schwarzbarta wywarła fascynujące wprost wrażenie na słuchaczy, którzy w napięciu wysłuchali przeszło godzinę trwający referat. Bez przesady możemy stwierdzić, że mowa tow. Dra Schwarzbarta była najświetniejszym punktem uroczystości jubileuszowych. Porywającą szczególnie była druga część mowy, wygłoszona w języku żydowskim. Po przemówieniu tow. Dra Schwarzbarta cała rozentuzjazmowana publiczność wstała z miejsc i zaintonowała pieśń nadziei „Hatikwe".

Oto krótka treść przemówienia tow. Dr Schwarzbarta. Na wstępie tow. Dr Schwarzbart imieniem naczelnych władz partyjnych składa komitetowi lokalnemu i sjonistom tarnowskim cześć i hołd za ich niezmordowaną pracę sjonistyczną.

Przechodząc do właściwego tematu tow. Dr Schwarzbart wywodzi, że w ciągu ostatnich 50 lat zmienił znacznie stosunek świata do nas, jak i wewnętrzne oblicze żydostwa. Napozór stosunek świata do Żydów jeszcze się pogorszył. Przed około 50 laty rozpoczął się okres pogromów w Rosji. Ale wówczas przynajmniej nie byliśmy osamotnieni. Cały bowiem świat kulturalny wystąpił wówczas z ostrym protestem przeciw prześladowaniom Żydów. A dziś? Dziś hitleryzm, triumf bestji w człowieku, znajduje cichą lub nawet głośną aprobatę w różnych krajach. Nawet najszlachetniejsze jednostki milkną i nie podnoszą protestu.

Zmienił się jednak charakter tych wystąpień przeciw Żydom. Ówczesny antysemityzm był wynikiem pogardy do nas jako do słabych, a protesty miały swe źródło w litości do słabych. Dziś antysemityzm pochodzi z lęku i nienawiści do silnego. Tylko więc pozornie nasza sytuacja się pogorszyła. Lepszą bowiem jest sytuacja silnego i zwalczanego, niż sytuacja słabego, nad którym otoczenie się lituje. Ataki na nas są tylko próbą zastraszenia nas, próbą powalenia nas z powrotem. Antysemici trąbią głośno o załamaniu się żydostwa, co chyba świadczy o naszej sile, bo o słabym nie mówi się, że stracił swe siły, jeżeli ich nigdy nie posiadał. Nie wolno nam jednak ulec tej sugestji. Nie wolno nam opuścić rąk, lecz dalej kroczyć po drodze wyzwolenia.

Oblicze wewnętrzne żydostwa uległo radykalnej zmianie. Poczucie narodowe Żydów jest wielkie. Stworzyliśmy piękną Palestynę, która oczarowuje i wprawia w zachwyt każdego. Istnieje wielkie szkolnictwo hebrajskie, zmartwychstał język hebrajski nawet poza Palestyną. Nasza pozycja międzynarodowa również się zmieniła. Mimo bowiem naszej walki z władzą mandatową, nasze prawo do odbudowy Siedziby Narodowej w Palestynie jest bezsprzeczne. Przed 50 laty nie było młodzieży narodowej, a dziś cała prawie młodzież jest sjonistyczna, a ćwierć miljona zorganizowanej w różnych związkach młodzieży sjonistycznej czeka z utęsknieniem na możliwości osobistej realizacji sjonizmu w Palestynie. To wszystko stworzył sjonizm w ciągu 50 lat.

Stworzyliśmy wprawdzie wielkie rzeczy, ale jest to dopiero fragment naszego wyzwolenia. W ciągu bowiem 50 lat nie można poprawić błędów przez setki lat popełnionych.

Musimy naszą pracę kontynuować. Musimy się skonsolidować i stworzyć około siebie jakby duchową warowni, o którą rozbiją się wszelkie zakusy hitleryzmów. Środków materjalnych do obrony nie mamy. Musimy więc być silni duchem, by przetrzymać falę antysemityzmu, która się obecnie rozlała po Europie i zaczekać na czas, kiedy na gruzach obecnego chaosu powstanie nowy, lepszy świat.

Musimy wyplenić apatję i indyferentyzm z pośród tych, którzy jeszcze stoją zdala od naszego ruchu. Niech ci wszyscy, którzy stali dotychczas zdala od pracy sjonistycznej, uderzą się w piersi, bo gdyby nie ten indyferentyzm — nie mielibyśmy dziś tylko fragmentu w Palestynie.

Tylko dalej, bez wytchnienia, bez przerw musimy pracować i niewątpliwie dojdziemy do celu ostatecznego, do pełnego wyzwolenia narodu żydowskiego.

Gromkie, długotrwające oklaski nagromadziły czcigodnego referenta za jego cenne i porywające wywody. fr.

Następujące instytutucje i osoby nadesłały pisma i telegramy gratulacyjne:

Agencja Żydowska w Jerozolimie, Egzekutywa Sjonistyczna w Londynie, Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego w Jerozolimie, M. M. Usyszkin (Jerozolima), Związek Ogólnych Sjonistów w Palestynie, Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Zach. Małopolski i Śląska w Krakowie, Egzekutywa Organizacji Sjonistycznej dla Wschodniej Małopolski we Lwowie, Sekretarjat Generalny dla Małopolski Wschodniej Hitachduth we Lwowie, Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego w Krakowie, Centrala Keren Hajesod w Krakowie, Naczelne Kierownictwo Hanoar Hacijoni w Warszawie, Centralny Komitet Ezry Hechaluc w Krakowie, Biuro Palestyńskie w Krakowie, Kierownictwo okręgowe Hanoar Hacijoni w Pińsku, Redakcja Nowego Dziennika w Krakowie. Organizacja Hanoar Hacijoni w Tarnowie, Hanoar Hacijoni w Łańcucie, Gmina Żyd. w Bielsku, Komitet Lokalny w Katowicach, Bielsku, Rzeszowie, Królewskiej Hucie, Gorlicach, Sanoku, Jaśle, Oświęcimie, Nowym

Sączu, Bochni, Dębicy, Chrzanowie, Przeworsku, Krynicy, Andrychowie, Grybowie, Wieliczce i Żywcu, Związek Żydowskich Inwalidów w Tarnowie, Żydowska Młodzież Sportowa w Tarnowie, Mgr. L. Salpeter, Abraham Hofstaetter (Kraków), Dr Schmorak (Lwów) Dr Chaim Hilfstein (Kraków), Dr I Schipper (Warszawa), Dr Sam. Stendig (Kraków), rabin Dawid Awigdor (Andrychów), rabin Dr Hirschfeld (Biała), Dr Juda Zimmerman (Kraków), Dyr. Finkelstein (Kraków), Dr Tisch (Nowy Sącz), Dr Rosenbluth (Jarosław), Ichel Leser (Amsterdam), Dr A. Kornhauser (Jasło), Dr Syrop (Nowy Sącz), Hans Loew (Oświęcim), Dr Kanarek (Rzeszów. Abraham Kohane (Przemyśl). Benzion Zangen (Lwów), Mgr. Klapholz (Kraków) i in.

„50 lat sjonizmu".

Uboga naogół literatura sjonistyczna w polskim pisana języku, wzbogaciła się o ważną pozycję bibljograficzną. Wydawnictwo „50 lat Sjonizmu 1884—1934", które się właśnie ukazało z okazji 50-lecia Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie, jako księga jubileuszowa, nakładem lokalnego komitetu, pod redakcją jego prezesa Dra Chometa, zawiera bowiem wiele bardzo cennego materjału historycznego, dotąd niedrukowanego, obrazującego zaczątki ruchu sjonistycznego w b. Galicji. Format księgi przypomina żywo wydawnictwo „Żydzi w Polsce Odrodzonej". Papier i redakcja, ujęcie i układ przypominają w wysokim stopniu lekturę. Zamieszczone zdjęcia ożywiają księgę, dając nam przegląd sylwetek znanych małopolskich działaczy sjonistycznych. Oprócz rzadkich reprodukcyj zdjęć uczestników pierwszego kongresu w Bazylei, pierwszych lokalnych komitetów, zamieściła księga celowo reprodukcje siedmiu oryginalnych listów Herzla do Stow. „Ahavas-Zion" i Dra Salza, dotąd nigdzie nie ogłoszonych. To oczywiście podnosi wartość wydawnictwa, odsłaniając nam zarazem pierwsze zmagania Herzla i narodziny ruchu odrodzeniowego. Całość oświetla nam Tarnów, jako ważny ośrodek ruchu od samego jego początku. Ahavas-Zion i Machnaim, Dr Salz i konferencje jego z Herzlem, to etapy rozwojowe ruchu ważne, kroki milowe. Tarnów wysłał na pierwszy kongres aż trzech delegatów. Co za potężna liczba na owe czasy. Lwów też tyle wysłał, a Kraków tylko dwóch. Ten rozmach Tarnowa też nie osłabł, o czem świadczy omawiane wydawnictwo i imponujący przebieg uroczystości jubileuszowych.

Słów parę o artykułach. Można je podzielić na dwie grupy: historyczną i refleksyj na tle historycznem, rzeczową i uczuciową. Do kategorji pierwszej należą oba artykuły Dra Salza (30 lat sjonizmu, współpraca i konflikt z Herzlem), podstawowe, artykuł Schwagera „Przedwiośnie sjonizmu", artykuły, dotyczące ściślej Tarnowa: Dra Goldberga „Kółko judaistyczne i Bar Kochba", Bienenstockowej „Mirjamki", Mendscheinowej „Dzieje ruchu kobiecego", Wiesenfelda „Ruch młodzieży ortodoksyjnej", Dra Chometa „Zdarzenia i ludzie" i artykuł Dra Spanna „Sjonistyczna praca w Tarnowie ostatnich lat 20". Artykuły Dra Berkelhammera, Dra Schwarzbarta, Dra Feldbluma, Joachima Neigera, Dra Schenkla, Fluhra, Dra Chometa, Dra Schönfelda, Dawida Malza i Kohanego stanowią refleksje, dla których jubileusz tarnowski jest tylko wyjściem. Są to prawie przemówienia. Całość daje dużo do myślenia, podnosi ducha, dając podstawę do słusznej dumy z dokonanego do dziś dzieła i otuchę do dalszej pracy dla odrodzenia żydostwa na własnej ziemi. **Dr S. Stendig**

Samobójstwo.

Onegdaj dokonał zamachu samobójczego mistrz kominiarski 43 letni Karol Homel inwalida wojenny, b. prezes Związku inwalidów wojennych w Tarnowie.

Jak się dowiadujemy, denat cierpiał na silny rozstrój nerwowy, powstały na tle stosunków osobistych.

Przewieziony do szpitala powszechnego, Homel zmarł nie odzyskawszy przytomności. — Pozostawił on list, w którym wyjaśnia powody targnięcia się na życie.

Ze względu na osobę denata, samobójstwo jego wywołało w Tarnowie zrozumiałe zainteresowanie.

STAROSTA POWIAT. TARNOWSKI

OGŁOSZENIE.

Na podstawie § 4 Rozp. Min. Spraw Wewn. w porozumieniu Min. Wyzn. i Ośw. z dnia 10 III. 1875 r. L. 18944 ogłoszono rozp. z dnia 14 IX. 1876 r. Dz. U. Kr. Nr. 55 ex 1876 ogłaszam konkurs na stanowisko zastępcy prowadzącego metryki izraelickie:

1) w Tarnowie 2) w Tuchowie pow. Tarnów.

Kandydaci ubiegający się o jedno z powyższych stanowisk winni wnieść ostemplowane podanie własnoręcznie napisane do tut. Starostwa w terminie do dnia 15 czerwca 1934 r. Do podania należy dołączyć dowód obywatelstwa polskiego, dowód wykształcenia oraz dokument stwierdzający stosunek do służby wojskowej.

Stanowisko zastępcy prowadzącego metryki izraelickie, mogą otrzymać tylko osoby wyznania mojżeszowego płci męskiej własnowolni

Tarnów, dnia 23 maja 1934 r.

Starosta powiatowy:
Dr Zygmunt Döllinger

RÓZIA FÜNFER — WILLEK GUTTER
Rymanów — Tarnów
zaręczeni w maju 1934 r.
(Osobnych zawiadomień nie wysyła się.)

Długoletniemu członkowi p. Wilhelmowi Gutterowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Fünfer z Rymanowa serdecznie gratuluje
Zarząd centralny Ż. T. G. S. Samson w Tarnowie

Członkowi zarządu p. Wilkowi Gutterowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Fünfer z Rymanowa serdecznie gratulują
Zarząd i członkowie sekcji gier sportowych „SAMSON" w Tarnowie.

Koledze Wilkowi Gutterowi z okazji zaręczyn z p. Rózią Fünfer z Rymanowa serdecznie gratulują
Zygmunt Müller, Leon Grabkowicz, Wilek Gruszów, Juljusz Rein, Saul Eisen.

Z okazji zaręczyn kol. Wilka Guttera z p. Rózią Fünfer z Rymanowa serdecznie gratulują
Szymek Klein, Janek Fries, Henryk Mandelbaum Urek Grünfeld, Roman Wolf, Szajek Spiro Józek Langer.

Podziękowanie

Koło T.S.L. w Tarnowie zebrało w dniu 3 maja br. na Dar Narodowy łączną kwotę 1437 zł. 44 gr., z czego przekazano do Zarządu Głównego 1225 zł 06 gr

Równocześnie poczuwamy się do obowiązku złożenia podzięki P.T. Publiczności Miasta Tarnowa za tak wielką ofiarność w zbiórce na cele oświatowe T.S.L.

Wszystkim P. T. Paniom i Panom, biorącym czynny udział w przeprowadzeniu zbiórki, składamy na tem miejscu serdeczne „Bóg zapłać".

w Tarnowie, dnia 22 maja 1934.

Za Zarząd Koła:
A. Wojtasiewicz, sekr. **S. Syrowy**, prezes

Z Komisji Ż. F. N.

Wpis tow. Dra Spanna do Złotej Księgi Ż. F. N. Komisja dla Keren Kajemeth Leisrael w Tarnowie, w której reprezentowane są wszystkie frakcje i ugrupowania sjonistyczne, uchwaliła jednogłośnie wpisać do Złotej Księgi Ż. F. N. tow. Dra Spanna.

Tydzień propagandy. Komisja lokalna Ż. F. N. uchwaliła urządzić w dniach od 3 do 11 czerwca br. tydzień propagandy dla Keren Kajemeth. We wszystkich organizacjach odbędą się wykłady na temat znaczenia Keren Kajemeth, które wygłosi przewodn. komisji tow. Dr Goldberg.

Zbiórka. W tygodniu propagandy od 3 do 11 czerwca br. odbędzie się zbiórka na rzecz Keren Kajemeth. Delegaci młodzieńczych organizacyj sjonistycznych odwiedzą wszystkich Żydów w ich mieszkaniach. Żydzi tarnowscy spełnią niezawodnie swój obowiązek wobec funduszu, którego celem jest wyzwolenie ziemi palestyńskiej dla narodu żydowskiego.

Ze sportu.

Mistrzostwa klasy B:

16 p. p. — Ż. M. S. 2:0

Wojskowi mimo zwycięstwa grali bardzo słabo. O ile tak dalej pójdzie, to drużyna 16 p. p. nie odegra poważnej roli w walce o tytuł mistrza kl. B, jak to się z początkiem sezonu zapowiadało. W ostatnich tygodniach daje się u wojskowych zauważyć kolosalny spadek formy. Gra naogół nudna, nieinteresująca, bez jakiejkolwiek przewagi którejś ze stron. Ż. M. S. w osłabionym składzie. Bramki dla zwycięzców zdobył Ebert.

Sędzia p. Kulczyk dobry.

Makkabi (Jasło) — Gwiazda-Stern 4:0

Zasłużone zwycięstwo biało-niebieskich, którzy górowali we wszystkich linjach nad b. słabo grającą Gwiazdą. Ogólnie liczono na zwycięstwo miejscowych — niestety zawiedli. Przed i po pauzie stała przewaga Makkabi, która do przerwy zdobyła jedną bramkę, a po pauzie dalsze trzy.

Sędziował p. Bałowski jak zwykle...

Samson — Sandecja (Nowy Sącz) 1:1

Już w 5 minucie pada „samobójcza" bramka po stronie Samsonu. Samson grał przez cały czas zawodów b. dobrze, a w szczególności po pauzie atak Samsonu bardzo składnie funkcjonował. Jedynie zupełna niedyspozycja strzałowa napastników biało-niebieskich uchroniła Sandecję od znacznej klęski. Sandecja była przeciwnikiem bardzo słabym i nie oddała na bramkę ani jednego strzału. Bramkę dla Samsonu zdobył Franzblau. Wynik należy uważać za szczęśliwy dla sandeczan.

Sędzia p. Zapiór z Krakowa dobry.

Tarnovia Ib — Metal 5:2

Tarnovia zasilona 3 graczami I drużyny. Do pauzy przeważa Metal, który zdobywa pod rząd 2 bramki i prowadzenie, tak, że zdawało się, iż wyjdzie ze spotkania tego zwycięsko. Po pauzie jednak uległ dobrze grającemu zespołowi Tarnovii.

Sędziował p. Seidner z Krakowa. hg.

Zarząd Nowej Synagogi

zawiadamia, że w najbliższą sobotę odprawi modły nadkantor p. Rosenblatt z udziałem chóru synagogalnego pod batutą dyryg. p. Künstlera.

W czasie modlitwy odśpiewane zostaną:

W piątek dnia 1 VI. Początek modlitwy o godz. 7·50 wieczorem: 1) Lecho dodi — 2) Weszomru.

W sobotę dnia 2 VI. Początek modlitwy o godz. 8 rano: 1) El adojn — 2) Kdusza szachris 3) Ejn kumojchu.

KRONIKA.

Bnej Sjon. Sobota 2 czerwca br. godz. 2·30 pop. „Aktualja sjonistyczne". Po pogadance wycieczka.

Poniedziałek 4 czerwca br. godz. 7·30 wiecz. kurs hebrajskiego tow. G. Starkmanówny, godz. 8·15 wiecz. kurs średni hebrajskiego.

Wtorek 5 czerwca br. godz. 8 wiecz. seminarjum hist. sjonizmu.

Środa 6 czerwca br. godz. 8·15 wiecz. kurs hebr. tow. Feiwla, godz. 8·15 wiecz. kurs średni hebrajskiego.

Czwartek 7 czerwca br. godz. 7·30 wiecz. kurs hebrajskiego — tow. Starkmanówna, godz. 8 wiecz. pogadanka.

Komitet Rodzicielski przy szkole powszechnej i średniej Twa „Safa Berura" urządza w niedzielę dnia 3 czerwca br. w sali „Sokoła" I wielkie przedstawienie pt. „DZIECI DLA DZIECI". W skład programu wchodzą: sztuczka polska i hebrajska oraz tańce rytmiczne układu p. Ireny Traumówny. Bliższe szczegóły w afiszach.

Hazamir. W niedzielę dnia 3 czerwca b. r. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu Ochronki żyd. przy ul. Goldhamera 5 Walne Zgromadzenie wszystkich członków Hazamiru. Na porządku dziennym wybór zarządu oraz ułożenie planu pracy na przyszłość. Uprasza się wszystkich członków o bezwarunkowe przybycie.

Hechaluc Pionier. W sobotę dnia 2 czerwca br. sicha klalit wyjątkowo popołudniu o godz. 2·30 w lokalu własnym przy ul. Panny Marji 8. Referuje tow. M. Wachs n. t. „Dziesięciolecie Gordonji".

Uroczyste otwarcie wystawy prac „Haszomer Hacair" odbędzie się w niedzielę dnia 3 czerwca br. o godz. 3·30 popoł. w lokalu przy ul. Goldhamera 12. Wystawa otwarta codziennie od godz. 4—9 wiecz., w sobotę i niedzielę od godz. 9 rano do 9 wiecz. Wstęp dla członków org. młodz. 20 gr. Zaproszenia na otwarcie wystawy wydaje się codziennie w lokalu szom. od 8—9 wiecz. Główne działy wystawy: palestyński, skautowy, artystyczny, fotogr. i statystyczny wzbudzą niewątpliwie zainteresowanie całego ogółu żyd.

Stronnictwo Państwa Żydowskiego. W sobotę dnia 2 czerwca br. o godzinie 3 popoł. odbędzie się referat tow. Ch. Weindlinga n. t. „Przed sesją krajowej Rady Partyjnej". Po referacie dyskusja.

Brith Hakanaim. W sobotę dnia 2 czerwca br. o godz. 2·30 popoł. odbędzie się raport ogólny gniazda.

ŻTGS. Samson urządza w niedzielę 1 lipca br. na stadjonie sportowym przy ul. Gen. Bema wesoły festyn połączony z dancingiem.

Poraz pierwszy w Tarnowie. W sobotę dnia 2 czerwca br. odbędzie się w lokalu czytelni Hitachduth Poalej-Sjon Wieczór recytacyjny znanej i słynnej artystki teatru Reinhardta i Trupy Wileńskiej Frydy Blumenthal. W programie najnowsze utwory literatury żydowskiej i światowej. Początek o godz. 8·30 wiecz.

Popis uczniów szkoły muzycznej I. Baua odbędzie się w niedzielę 3 bm. o godz. 4 popoł. w sali Kasy Oszczędności.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Chaim Friedman.** Drukiem I. Engelberga w Tarnowie